Rok I. Warszawa, dnia 20 listopada 1938 r. Nr. 41 (11)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Udział spółdzielców w III Zjeździe Polaków z Zagranicy

Termin III Zjazdu Polaków z Zagranicy został już ustalony. odbędzie się on w okresie od 7 lipca do 6 sierpnia 1939 r. Plenarne obrady rozpoczną się w dniu 30 lipca i będą trwały trzy dni. ale zostaną poprzedzone całym szeregiem imprez i konferencyj zrzeszonych działaczy polskich z zagranicy w poszczególnych dziedzinach, jak gospodarcza, kulturalno-oświatowa, kobieca i inne. Wśród nich przewidziana jest także konferencja spółdzielcza.

Trzeba, aby zjechali się polscy działacze spółdzielczy ze wszystkich terenów, w celu wzajemnego kontaktu i omówienia spraw związanych z ich pracą. Trzeba aby przy tej okazji zostały zacieśnione węzły łączności z działaczami spółdzielczymi w Polsce oraz aby został ustalony program stałej współpracy pomiędzy polskimi organizacjami spółdzielczymi krajowymi i zagranicznymi.

W związku z konferencją polskich działaczy spółdzielczych wysuwamy postulat, aby wszystkie spółdzielnie polskie zagranicą były na niej reprezentowane, aby delegacje przywiozły z sobą możliwie wyczerpujący materiał, ilustrujący działalność reprezentowanych przez nie organizacyj. Trzeba, aby z okazji tej konferencji można było podsumować wyniki działalności spółdzielczej wszystkich terenów oraz skonfrontować metody pracy na różnych terenach.

Krajowe organizacje spółdzielcze postarają się o ułatwienie pobytu delegacjom zagranicznym, a w szczególności o umożliwienie im bliższego zetknięcia się z pracą spółdzielczą w Polsce. Przewiduje się specjalne zebrania zapoznawcze na terenie organizacyj spółdzielczych, wycieczki i zwiedzanie instytucyj spółdzielczych i tp.

Od Zjazdu Polaków z Zagranicy dzielą nas tylko miesiące, a więc już teraz należy się doń przygotowywać.

Coraz donioślejszą rolą zaczyna odgrywać organizacja spółdzielcza wśród Polaków zagranicą. Coraz większe zadania i olbrzymia odpowiedzialność stoją przed działaczami spółdzielczymi.

Organizując pod względem gospodarczym ludność polską, spółdzielnie są najpewniejszą ostoją jej interesów materialnych i narodowych.

A więc wobec zaszczytnej roli ruchu spółdzielczeoo, polscy działacze spółdzielczy ze wszystkich terenów łączcie się!

B. Przegaliński

W Argentynie założono polską spółdzielnię

Z radością dowiadujemy się o postępach polskiej pracy spółdzielczej w Argentynie. Istnieje tam już około dziesięciu polskich spółek tytoniowych, a ostatnio z ich inicjatywy zorganizowano spółdzielnie rolniczo-handlową w Posadas. Poniżej przytaczamy opis powstania tej spółdzielni, zamieszczony pod wymownym tytułem „Mamy swoją kooperatywę", w wychodzącym w Posadas czasopiśmie polskim „Osadnik".

Dnia 18 września 1938 r., w niedzielę, jak to było uplanowane na zjeździe delegatów spółek tytoniowych w dniu 15 sierpnia — odbyło się zebranie konstytucyjne kooperatywy rolnej, która otrzymała nazwę „COOPERATIVA AGRICOLA MIXTA DE MISIONES" z siedzibą Centrali w Posadas.

Zebranie zagaił Agent Konsularny p. Tadeusz Roman, w krótkich słowach charakteryzując podstawy ruchu i zasady organizacyjne kooperatyw na całym świecie, jak również dementując różne „straszaki", któremi karmiono kolonistów w okresie przygotowawczym do tego zebrania. Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. Rudolf Zubrzycki,

prezes Zw. Tow., na wiceprzewodniczącego p. Hipolit Kuzdra, na sekretarzy pp. Jan Bogusławski i Stanisław Zubrzycki.

Bez żadnych poprawek i zmian, oprócz statutu, zostały również uchwalone regulaminy wewnętrzne dla administratora i dla kierowników składów lokalnych, których chwilowo ma powstać cztery w koloniach: Polana, Picada Sueca, Picada Lopez i w Yapeyu, a w przyszłości wszędzie, gdzie zbierze się przynajmniej 10 udziałowców.

Wyświetlono też wątpliwości (tendencyjnie rozpuszczone przed zebraniem), co do odpowiedzialności majątkowej udziałowców, bo w całym świecie a także i w Argentynie odpowiedzialność członków jest ograniczona tylko do wysokości posiadanych udziałów. Mówi o tym wyraźnie ustawa argentyńska stawiająca za konieczny warunek, aby każda kooperatywa przy swojej nazwie miała dodane słowo „Limitada“ — co znaczy z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do zarządu jednogłośnie zostali wybrani: pp. Ignacy Dąbrowski — jako prezes, Józef Orlikowski — jako wiceprezes, Albert Kucek — jako skarbnik, Jan Bogusławski — jako sekretarz, Teofil Sobolewski (syn) — jako radny. Jako zastępcy: pp: Hipolit Kuzdra (Picada Lopez), Andrzej Benin (Polana), Mieczysław Grudziński (Picada Sueca), Antoni Basilis (Yapeyu), Kajetan Koremba — jako syndyk, Józef Młot — jako zastępca syndyka. Na administratora kooperatywy jest przewidziany p. Józef Wdowiak, tu między nami urodzony i wyrosły.

Wysokość udziału uchwalono na 25 pes., aby najbiedniejsi nawet koloniści mogli być udziałowcami, przytem nawet uwzględniono spłaty ratalne w określonych terminach.

Do aktu konstytucyjnego zadeklarowano 73 udziały, przytem delegaci poszczególnych spółek tytoniowych informowali zebranie, że należy się spodziewać zgłoszenie dalszych przeszło 70 udziałów od członków spółek, którzy z dalszych kolonii przybyć nie mogli osobiście.

Zważywszy wagę powziętej uchwały w sprawie, która wymagała również i dość poważnego wyłożenia gotówki przez kolonistów z niektórych stosunkowo młodych nawet kolonii — należy tymbardziej podkreślić doskonałe przygotowanie całego zebrania, przy technicznym wzorowym referowaniu w imieniu komitetu organizacyjnego przez p. Józefa Orlikowskiego, administratora kolonii Wanda i Lanusse.

Dla nas misioneńczyków — nazwiska osób wybranych do Zarządu, niektóre znane nam od dziesiątków lat są gwarancją powagi całej akcji, której przygotowania śledziliśmy z uwagą od dłuższego już czasu, zdając sobie sprawę, że nie jest to robota „na pokaz” tylko, ani też mędrkowanie jakichś wartogłowów.

W przyszłym numerze „Osadnika” podamy całkowity tekst obu regulaminów wewnętrznych, które oprócz statutu ramowego, jednakowo ustalonego dla wszystkich kooperatyw, podlegających nie tylko opiece ale i kontroli „Inspección de Cooperativas” tutejszego Ministerstwa Rolnictwa — stanowią jaknajwiększe zabezpieczenie wewnętrznej organizacji pracy tak centrali jak i składów lokalnych na poszczególnych koloniach.

Kooperatywa ta będzie nie tylko organizowała sprzedaż produktów rolnych ale i dostarczała w składach swych również artykuły pierwszej potrzeby swoim udziałowcom.

Tym zaś, którzy by chcieli kręcić nosami na niewielki stosunkowo kapitał zakładowy — radzimy zajrzeć do sprawozdań kooperatyw z Eldorado, Puerto Rico czy w Las Breñas w Chaco. Żadna z nich nie dosięgła przy konstytuowaniu się kapitału nawet 2.500 pes., a dziś po 7 latach istnienia np. kooperatywa w Eldorado w roku ubiegłym miała około 6.000.000 (sześciu milionów) obrotu brutto i z 26 pierwszych zapisanych udziałowców — liczba ich urosła obecnie do przeszło 800. Podobnymi rezultatami może się pochwalić b. wiele innych kooperatyw — tam, gdzie oprócz dobrych chęci grona ludzi poważnie myślących znalazło się paru odpowiednich i odpowiedzialnych organizatorów. Jednych i drugich mamy tu między sobą. Nie wystarczy więc machać tylko chorągiewkami i smalić patriotyczne kazania, ale po chłopsku trzeba wziąć się do kupy — tak jak się organizuje chłop w dalekiej naszej Macierzy w obronie przed wyzyskiem i lichwą.

Wybrane książki spółdzielcze

TEORIA I WYDAWNICTWA INFORMACYJNE.

Zygmunt Chmielewski — Podręcznik spółdzielczości. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie. Str. 176. Cena 2 zł. 50 gr.

Stanisław Thugutt — Spółdzielczość — zarys ideologii. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie. Ctr. 202. Cena 3 zł.

Informator Spółdzielczy. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie. Str. 160. Cena 2 zł.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA

Zygmunt Chmielewski — Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie. Str. 160. Cena 3 zł. 50 gr.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SPOŻYWCÓW

M. R. — Położenie spożywcy. Wyd. „Społem“, Związku Spółdz. Spoż. R. P. Str. 54. Cena 50 gr.

Józef Jasiński — Rola spółdzielczości w rozbudowie gospodarstwa narodowego w Polsce. Wyd. „Społem“ Związku Spółdz. Spoż. R. P. Str. 68. Cena 50 gr.

Pionierzy polskiej spółdzielczości

Ks. Augustyn Szamarzewski

Ks. Augustyn Szamarzewski, urodzony w 1832 r. z rodziców ubogich, ukończył gimnazjum i seminarium duchowne w Poznaniu i w r. 1859 objął stanowisko wikariusza w Środzie. W r. 1862 przyczynia się do utworzenia tam „Towarzystwa rzemieślniczego" i zostaje jego prezesem. W b. zaborze rosyjskim wybucha powstanie. Ks. Szamarzewski łączy się z jego zwolennikami (tak zwanymi „czerwonymi"), przekracza granicę i wkrótce dostaje się w ręce żołdactwa rosyjskiego, które sponiewieraną ofiarę wrzuca do więzienia w Koninie, a następnie odstawia do władzy pruskiej. Przesiedziawszy w więzieniach półtora roku, ks. Szamarzewski wraca do Środy w końcu r. 1864 i zaraz przystępuje do założenia **„Kasy pożyczki i oszczędności"**. Staje się rychło w tej dziedzinie „powagą" i przyczynia się do założenia okolicznych spółdzielni. To sprawia, że „Związek spółek zarobkowych i gospodarczych" w Poznaniu powołuje w r. 1872 ks. Szamarzewskiego na stanowisko patrona (dyrektora). Do roku 1880 ks. Szamarzewski pracuje nad naprawą gospodarki w spółdzielniach, jako jedyny ich rewident, przy czym tępi rozplenione zaczątki dążeń kapitalistycznych i wpaja duch prawdziwie spółdzielczy. W następnym okresie uzyskuje — wobec ciągłego przyrostu spółdzielni — możność zatrudnienia kilku rewidentów i, po zwalczeniu licznych trudności, doprowadza do utworzenia **Banku Związku Spółek Zarobkowych.** Zmarł nagle w r. 1891, pozostawiając trwałe owoce swej pracy i piękną pamięć prawdziwego kapłana, powstańca, demokraty i rzetelnego, ideowego spółdzielcy.

Ks. Piotr Wawrzyniak

Ks. Piotr Wawrzyniak, urodzony w r. 1849 w zamożnej zagrodzie włościańskiej, ukończył gimnazjum w Śremie. Po ukończeniu seminarium duchownego został w r. 1872 wyświęcony na kapłana.

W r. 1873 przystąpił do założenia w Śremie **Banku Ludowego,** który pod jego kierownictwem był przez długie lata wzorem racjonalnej gospodarki oraz szkołą praktyczną dla spółdzielców. W r. 1887 został wybrany na wicepatrona Związku a po nagłej śmierci ks. Szamarzewskiego w r. 1891 powołany na patrona. W pierwszych latach swego patronatu zlustrował wszystkie spółdzielnie, wymiatając jak żelazną miotłą nieporządki.

Obok banków ludowych przyjmuje od r. 1894 do Związku **„spółki ziemskie"**, które w ciągu następnych prawie 20 lat zajmowały się parcelacją i zdołały wyrwać z rąk niemieckich więcej ziemi, niż rząd pruski z rąk polskich. W r. 1900 ks. Wawrzyniak założył w Mogilnie pierwszą na ziemiach polskich spółdzielnię rolniczo-handlową pod nazwą „Rolnik" i zachęcony jej dodatnimi wynikami, zalecał rozpowszechnienie tego typu spółdzielni.

Czuwał niestrudzenie nad rozwojem Związku i Banku spółek. Spółdzielczość uważał za główne narzędzie na drodze wiodącej do przewodniego celu: przeciwstawienia się nawale zaborców i doprowadzenia byłego zaboru pruskiego w pełni sił materialnych i duchowych do niepodległej Polski. Zmarł w 1910 roku.

Dr. Franciszek Stefczyk

Dr. Franciszek Stefczyk urodzony w r. 1861 w Krakowie, tam kończył gimnazjum; jako chłopiec dwunastoletni zorganizował wśród kolegów spisek do walki z zaborcami, a oceniwszy słabość sił, prowadził przez kilka lat kółko rozpowszechniania pism ludowych. Nauki historyczne ukończył, jako doktór historii na uniwersytecie w Krakowie i w roku 1884 objął w szkole rolniczej w Czernihowie pod Krakowem stanowisko nauczyciela.

Po zwiedzeniu niemieckich kas Raiffeisena założył w r. 1890 w Czernihowie spółdzielnię, która, naskutek doskonałego, a długotrwałego przygotowania gruntu, rychło rozwinęła się jak najpomyślniej ku rosnącemu pożytkowi ludności.

Praca Stefczyka w Czernihowie poruszyła serca i umysły wielu ówczesnych działaczy wiejskich, a szczególniej dla tego, że dawała wyniki prawdziwie pomyślne wbrew napotykanym trudnościom i oporom. W najrozmaitszych zakątkach ówczesnej Galicji zakładano spółdzielnie ściśle według wskazówek Stefczyka, a nawet przeważnie przy jego bezpośrednim udziale. Wynik tej pracy — dwadzieścia kilka pomyślnie rozwijających się spółdzielni — przełamał stawiane dotychczas opory: w r. 1898 galicyjski Sejm krajowy uchwalił utworzenie przy Wydziale Krajowym **„Biura Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek"**, a Stefczyk od r. 1899 stanął na jego czele. Wyniki pracy były wprost zdumiewające: w 20 lat później, gdy Stefczyk przechodził na inne stanowisko, należało w Małopolsce do Patronatu i równocześnie do założonej przez Stefczyka **Centralnej Kasy Spółek Rolniczych** 1500 spółek oszczędności i pożyczek.

W początku roku 1919 przeniósł się do Warszawy, objął stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i tutaj opracował szczegółowy, projekt wielkiego dzieła reformy rolnej, opartej przede wszystkim na szeroko ujętej działalności Państwowego Banku Rolnego, na którego czele stanął. Gdy dostrzegł wkraczanie choroby do swego organizmu, począł wycofywać się z działalności praktycznej i przygotowywać się do objęcia posterunku oddawna umiłowanego: dyrektora w mającym według jego myśli powstać Spółdzielczym Instytucie Naukowym.

Odszedł na wieczny spoczynek w r. 1924.

Ruch spółdzielczy w Polsce

Przystąpienie polskich spółdzielni rolniczych ze Śląska Zaolzańskiego do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Dyrekcja i Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Polskich w Cieszynie Zachodnim na posiedzeniu, odbytym w dniu 22 października 1938 r., powzięła jednomyślną uchwałę w przedmiocie połączenia Związku Spółdzielni Polskich w Cieszynie Zachodnim ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zar.-Gospodar. R. P. w Warszawie. Jednocześnie polecono spółdzielniom, w liczbie 103, złożenie deklaracji przystąpienia do Okr. Związku Spółdz. Roln. i Zar.-Gosp. w Krakowie. W ten sposób z inicjatywy polskich spółdzielców na Śląsku Zaolzańskim dokonane zostało zjednoczenie polskich spółdzielni rolniczych. Z tego historycznego posiedzenia, na podkreślenie zasługuje przemówienie księdza Knypsa, przewodniczącego Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Polskich w Cieszynie Zachodnim, który otwierając posiedzenie, powiedział: „Witając wszystkich obecnych jak najserdeczniej na pierwszym posiedzeniu w Wolnej Niepodległej Polsce życzę, aby ta połać polskiej ziemi — po swej 20-letniej udręce pod obcym zaborem złączona obecnie z Macierzą —nigdy już się z nią nie rozłączyła i byśmy obecnie czuli się w Wolnej Polsce szczęśliwi i zadowoleni".

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Według wydanej ostatnio statystyki Związek Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych zrzeszał w końcu 1937 r. 5.497 spółdzielni z 1.645 tys. członków. Największą grupę stanowiły spółdzielnie kredytowe, których ogółem było 3.396 z 1.061 tys. członków. Posiadały one łącznie 147,8 milion. zł. wkładów podczas gdy w końcu r. 1936 — 135, 1 milion. zł. W r. 1937 spółdzielnie udzieliły pożyczek na sumę 316,9 milion. złotych.

Spółdzielnie mleczarskie wykazały w r. 1937 bardzo duże postępy: 1.166 spółdzielni zrzeszało 430 tys. członków, podczas gdy w r. 1936 — 1084 spółdzielni grupowało 371 tys. członków. Liczba zgłoszonych krów wzrosła o 12%, osiągając łącznie 683 tys. sztuk, czyli blisko 10% pogłowia całego kraju. Dostawy mleka wzrosły do 778 milion. kg., obrót wartościowy do 95,2 milion. zł. Wyprodukowano 26,4 miln. kg. masła, 1,4 milion. kg. sera, 1,8 milion kg. twarogu, 731 tys. kg. kazeiny i 48,4 milion. kg mleka pełnego.

Liczba spółdzielni rolniczo-handlowych wzrosła o 11, liczba ich członków podniosła się z 52 do 64 tysięcy. W r. 1937 spółdzielnie te wydobyły się ostatecznie z klęsk kryzysowych i osiągnęły 151,8 milion. zł. obrotu, podczas gdy w r. 1936 obrót wynosił zł. 93 milion., a w r. 1935 — 80,5 milion. zł.

Spółdzielnie rolniczo-spożywcze, w liczbie 547, z 66 tys. członków, wykazały 41% wzrostu ilościowego i ponad 15% wzrostu członków. Obroty spółdzielni wzrosły z 19,1 milion. zł. do 31,3 milion. zł.

Spółdzielnie różne zwiększyły swoje obroty dwukrotnie z 26,8 milion. zł. do 51,2 milion. zł.

Ten poważny rozwój spółdzielczości rolniczej w r. 1937 jest najlepszym dowodem olbrzymiej dynamiki społeczno-gospodarczej wsi polskiej.

Największy rozwój wykazuje prowadzona przez Związek Spółdz. Roln. i Zarobk. Gospodar. organizacja zbytu i przetwórstwa spółdzielczo - rolniczego, przy czym napływające z terenu informacje pozwalają stwierdzić, że spółdzielczość rolnicza w roku bież. w dalszym ciągu wykazuje poważny postęp.

KRONIKA

NIEMCY.

Spółdzielnia polska w Wiedniu.

Dowiadujemy się, iż staraniem Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech powstaje w Wiedniu spółdzielnia polska pod nazwą: Spółdzielnia Oszczędnościowo - Kredytowa „Unia". Organizatorom tej nowej placówki gospodarczej polskiej, która niewątpliwie będzie dobrodziejstwem dla naszych Rodaków, zamieszkałych w b. Austrii, przesyłamy „Szczęść Boże".

Jubileusz Banku Ludowego w Olsztynie.

W dniu 16 października 1938 r. Bank Ludowy w Olsztynie obchodził uroczystość dwudziestopięciolenia swego istnienia.

Bank Ludowy w Olsztynie dzięki swemu rozwojowi zajmuje dziś w życiu narodowym i gospodarczym ludności polskiej na Warmii pierwszorzędne i zaszczytne stanowisko, szerząc ideę oszczędności i samopomocy.

LITWA.

Polskie życie gospodarcze.

Bardzo interesujące uwagi na temat stanu życia gospodarczego w środowiskach polskich znajdujemy w wychodzącym w Kownie „Dniu Polskim". Autor artykułu stwierdza na wstępie, że stan zorganizowania Polaków na Litwie nie przedstawia się zadawalająco i w stosunku do naszej liczebności i wogóle — gdyż lwia część naszego społeczeństwa nie przykłada się do naszych organizacji ani czynnie, to znaczy pracując w nich, ani nawet biernie, przez należenie do nich. Oczywiście pewien wpływ wywierają stosunki ogólne, słusznie jednak autor uważa, że społeczeństwo polskie winno znacznie większą uwagę przywiązywać do znaczenia i roli organizacji gospodarczych. „Rozumiem dobrze stojące przed nami trudności. Rozumiem dobrze, że wszelkie nasze poczynania gospodarcze byłyby traktowane w sposób specjalny i nieulegający żadnej wątpliwości. Ale to nie dowodzi, byśmy odrazu zaprzestali wszelkich poczynań tylko dlatego, że nas spotkało niepowodzenie raz i drugi lub że się to komukolwiek nie podoba. Każdego spotyka nie jedno, nie dwa — lecz setki tysiące niepowodzeń. Kto czeka tylko na zmianę konjunktury i na lepsze czasy — ten może nie doczekać niczego. Wszystko trzeba chwytać i wyrywać — inaczej się zginie".

Tow. Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń w Kownie.

Jak wynika ze sprawozdania Zarządu za 1937 r. Tow. poważnie ucierpiało naskutek wielkiego pożaru w Traszkunach, który spowodował z górą 90 tysięcy litów strat, co pochłonęło cały zysk za okres sprawozdawczy oraz część kapitału rezerwowego. Tow. zmuszone było wypłacić ubezpieczonym w 1937 r. sumę 94½ tys. litów, podczas gdy w 1936 r. wypłacono 2100 litów, zaś w latach 1932—1936 przeciętnie po 14 tys. litów. Na walnym zgromadzeniu T-wa, odbytym w kwietniu 1938 r., uchwalony został budżet na 1938 r. w wysokości 37.400 litów. W wyniku wyborów do Komitetu Nadzorczego Tow. wybrani zostali panowie: pp. B. Lutyk i W. Budzyński na członków oraz S. Montwiłł i J. Domański na kandydatów; do Zarządu zaś p. J. Gintowtt na członka i p. M. Ukiński na kandydata.

Do bieżącego Biuletynu dołaczamy numer naszego tygodnika »Polska«, poświęcony największej Polskiej Spółdzielni Spożywczej na Śląsku w Łazach.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY", Warszawa, ul. Nowe Miasto 1 tel. 11-33-05.